Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 27 marca 1933 r.- 833.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o k o n c e p c j i z w i ą z k u b a ł t y c k i e g o ."Lietuvos Aidas" Nr.68 z 24.III.1933 r.Art. p.t."Klucz do związku bałtyckiego". Streszczenie:

W związku z odczytem dr.Zauniusa na temat litewskiej polityki zagranicznej, prasa najbliższych sąsiadów Litwy zareagowała tytułami następującemi:"Rozwiane marzenia o stworzeniu związku trzech państw bałtyckich", "Litwa odrzuca ideę związku państw bałtyckich", "Litewski minister Spraw Zagr. stawia krzyż na związku państw bałtyckich" i t.p. Dodać należy, że są to jedynie tytuły sprawozdań z odczytu min.Zauniusa. Z pism łotewskich jedynie "Brihva Zeme" i "Pehdeja Brihdi" obszerniej omawiają odczyt ministra Zauniusa."Brihva Zeme" wyraża ubolewanie, że Litwa mało się interesuje sprawą zbliżenia państw bałtyckich."Brihva Zeme" tłumaczy, iż rozumie zbliżenie państw bałtyckich, jako związek trzech małych państw na równych prawach. Pismo nic jednak nie mówi konkretniejszego o zasadach związku.

"Pehdeja Brihdi" wypowiada się bardziej otwarcie. Zdaniem tego pisma,w Estonji również coraz bardziej dojrzewa myśl dążenia do związku jedynie trzech państw bałtyckich. Myśl taka, jak można sądzić z wywodów "Pehdeja Brihdi", niezupełnie jeszcze na Łotwie dojrzała. Natomiast, sądząc z wywodów "Pehdeja Brihdi", związkowi bałtyckiemu przewodniczyłaby Łotwa, jako państwo centralne. Związek bałtycki gwarantowałby przytem swym członkom jedynie granice istniejące. In.słowy Litwa winnaby zapomnieć o wyrządzonej jej przez zagarnięcie Wileńszczyzny krzywdzie. "Pehdeja Br." gniewa się, że Litwa utrudnia stworzenie takiego związku, który dla Łotwy byłby bardzo korzystny i gwarantowałby jej niepodległość.

Niepodobna twierdzić, że "Pehdeja Brihdi" jest organem reprezentacyjnym prasy łotewskiej. W każdym jednak razie wypowiada "Pehdeja Brihdi" to, co myśli większość Łotyszów. Minister Zaunius w swym odczycie oświadczył, co następuje: "Stanowisko litewskie w sprawie związku bałtyckiego jest tradycyjne. Litwa może i chce współpracować lecz nie pójdzie na kombinacje, w których małymi sąsiadami dyrygowałby wielki sąsiad południowy. Trudno wierzyć, by Łotwa i Estonja po zawarciu sojuszu z Polską mogły zająć przychylne, a przynajmniej neutralne stanowisko w sprawie wileńskiej. Idąc na kombinację, w której Polska miałaby rolę kierowniczą, Litwa mogłaby stworzyć wielkie niebezpieczeństwo dla swej niezawisłości".

Inne pisma łotewskie milczą i gniewają się. O ile jednak przemówią one, to nie powiedzą bodaj nic takiego, coby mogło rozproszyć wątpliwości dr.Zauniusa. Większość odpowiedzialnych polityków łotewskich i estońskich, jak również większość pism tych krajów jest zdania, że związek trzech państw bałtyckich bez Polski nie da się pomyśleć. Mniejsza część prasy Łotyszów i Estończyków, oceniających bardziej właściwie ideę związku trzech państw bałtyckich, nie chce się podejmować niczego, co dla Litwy byłoby korzystnem. Nie chce mianowicie dopomóc Litwinom w sprawie wileńskiej. W ten sposób interesy Litwy wcale nie są wspólne z Polską lecz z Łotwą i Estonją wobec pomijania kwestji wileńskiej.

Część litewskiej prasy opozycyjnej wyraża niepokój z tego powodu, że Litwa nie chce wyzyskać nieco zachwianej sytuacji w Europie i nie podejmuje się inicjatywy w sprawie osiągnięcia ściślejszej współpracy państw bałtyckich. Odpowiedź na to jest wyraźna: nawet w zachwianej sytuacji nie chcą tautininkowie karmić kraju złudzeniami. 15 lat chcieli oni i chcą obecnie związku państw bałtyckich.Nie wierzą jednak, by nadszedł już czas stworzenia tego związku. Azeby utworzyć związek musi się wiele zmienić. Tak np. dotychczas Litwa mało zna Łotwę i odwrotnie. Pomiędzy Litwą a Łotwą wznosi się mur, zbudowany przez historję, mimo, iż Łotwa i Litwa są narodami bratniemi o wspólnej krwi i pokrewnych językach. Nie wiąże ich jednak chęć dopomożenia w wielkiem nieszczęściu, jak to bywa między krewnymi. Gdy Polacy gwałtem zagarnęli Wilno, to Łotysze zamiast Litwie dopomóc, odebrali od Litwy właśnie z pomocą polskich grabieżców Iłówkę. Gdy dalsi sąsiedzi Litwy Finnowie i Szwedzi aktywnie popierali Litwinów w sprawach wileńskiej i kłajpedzkiej, Łotysze uderzali w jeden akord z Warszawą, Łotysze wysuwali sprawę tranzytu, Łotysze wreszcie założyli w Wilnie swój konsulat, uznając tem samem kraj okupowany, jako kraj polski i obecnie podczas najboleśniejszej

żałoby litewskiej zamiast słów głębokiego współczucia, słyszą Litwini chłodną ironję: "Czem jest jedno miasto w porównaniu z blokiem bałtyckim? O ileby Polakom przez okupację Wilna istotnie udało się uniemożliwić na wieczne czasy związek państw bałtyckich, byłby to z ich strony manewr istotnie genjalny". Tak pisze "Pehdeja Brihdi".

W tym samym czasie w bardziej odległej od Litwy Szwecji wysunięto w parlamencie myśl zbliżenia państw skandynawskich i bałtyckich, a jednocześnie słuszne żądanie, aby przed realizacją tego zbliżenia naprawić wyrządzoną Litwie wielką krzywdę. Między obu koncepcjami zachodzi wielka różnica.

Zapewne niemało jeszcze wody upłynie, zanim najbliżsi sąsiedzi litewscy tak skrzętnie troszczący się o swe interesy zrozumieją, że i Litwini mają swe interesy, na które dla wzmocnienia stosunków sąsiedzkich nietylko należy zwrócić przyjazną uwagę lecz i dopomóc.

Gospodarcze inetersy trzech małych państw bałtyckich nie są dotychczas tak regulowane, by sprowadziły ich do rodziny obrony wspólnych interesów. Jaskrawym tego przykładem jest chociażby regulowanie że strony łotewskiej małego ruchu granicznego. Pozostają dziedziny kulturalna i polityczna. W dziedzinie kulturalnej zbliżenie wzrasta i spodziewać się należy, że z biegiem czasu zbliży sąsiadów do siebie, pozwalając się im zapoznać gruntowniej. W dziedzinie politycznej znają się już sąsiedzi oddawna i niezgorzej. Jednak dziedzina ta w ciągu 15-tu lat mało do siebie Litwę i Łotwę zbliżyła. Litwa, będąc bardziej wtłoczona między wielkie państwa, nie żywi takich obaw. Spodziewa się jednak, że przy zbliżeniu z Łotwą i Estonją wszystkie trzy państwa czułyby się jeszcze mocniejsze. Niestety Łotysze i Estończycy szukają opieki państw większych, zapominając, że taka opieka, jak uczy historja, staje się zwykle niewolą. Na tem właśnie polega różnica pomiędzy doświadczeniami i przekonaniami Litwy, a pozostałych państewek bałtyckich. Różnica ta znaczy wiele.

Klucz do związku bałtyckiego nie jest żadną tajemnicą: chodzi jedynie o chęć pomagania nietylko sobie lecz i swemu sąsiadowi. Chodzi o pomaganie w utrzymaniu nietylko tego, co ma on jeszcze dziś, lecz i o pomoc w zwrocie tego, co mu zostało wydarte wczoraj. Jedynie taki związek jest możliwy i taki związek może być mocny. Wszystkie trzy państewka bałtyckie stworzone są na zasadach narodowych. Nie powinno im być wszystko jedno, czy którekolwiek państwo byłoby krzywdzone przez sąsiadów. Podstawą związku winna być zasada nietylko niezawisłości państwowej lecz i zupełnej niezawisłości narodowej.

K r o n i k a .

L e a d e r k r i k s z c z i o n i ó w d r . B i s t r a s o z w i ą z k u b a ł t y c k i m . "Siegodnia" /Nr.85.III.1933/: "Rytas" zamieszcza ostatnio wywiad z leaderem krikszczioniów dr.Bistrasem na temat związku bałtyckiego.

Dr.Bistras oświadczył, iż wydaje mu się, że związek państw bałtyckich jest nietylko potrzebny lecz wprost niezbędny ze względu na dzisiejszą sytuację międzynarodową. Błędnem byłoby mniemanie, że wciąż wzrastająca aktywność niemieckiej polityki zagranicznej okaże się nieszkodliwą dla interesów państw bałtyckich. Cele Niemiec są wszystkim znane. Zresztą wcale ich one nie skrywają. Należy sobie uświadomić, co będzie, gdy Niemcy przystąpią do realizacji swych planów.

Co się tyczy Polski, to wyznawana przez niektóre sfery opinja, nie może być uważana za słuszną. Przedewszystkiem niesłuszna jest opinja, jakoby niepodobna było zorganizować związku bałtyckiego bez Polski. Sam fakt stworzenia związku trzech państw bałtyckich będzie miał szczególne znaczenie praktyczne na forum międzynarodowem, jak o tem świadczy chociażby przykład Małej Ententy.

Oczywiście myśl rozszerzenia związku przez przyjęcie doń Szwecji, Finlandji i Polski jest dosyć problematyczna. O ile związek trzech państw będzie apolityczny, to niema się co obawiać hegemonji któregoś z członków.

Istnieje jeszcze sprawa wileńska. Byłoby jednak rzeczą niepraktyczną z punktu widzenia politycznego przypuszczać, że związek bałtycki może być stworzony jedynie po rozwiązaniu tego problemu. Istnieją różne związki, które stosują różne kombinacje nie wtedy, gdy niema u nich skomplikowanych kwestyj lecz właśnie w tym celu, by rozstrzygnąć trudne problemy.

Nierozwiązanie kwestji wileńskiej nie może być przeszkodą w utworzeniu związku z Łotwą i Estonją. Nie należy jednak stawiać im odrazu ciężkich warunków. Nie należy żądać, by dla Litwy naruszyły one swe dobre stosunki z sąsiednią Polską. Żadne państwo nie może tego zrobić dla interesów państwa drugiego.

Szczerze mówiąc, tego rodzaju związek mógłby nawet ułatwić Litwinom rozwiązanie kwestji wileńskiej.. Blok trzech państw bałtyckich byłby czynnikiem politycznym o wielkiem znaczeniu również dla innych państw. Jasnem zaś jest, że dla interesów bloku byłoby korzystne zaspokojenie pretensyj jednego z jego członków. Sam blok będzie zainteresowany w tem, by usunąć wszystkie przeszkody na drodze do utworzenia wielkiego związku państw bałtyckich i by Litwa mogła zdobyć się w sprawie wileńskiej na kompromis, który byłby do przyjęcia dla obu stron.

Litwa nie składa się jedynie z Wileńszczyzny. Bardzo dobrą jest rzeczą rozwijanie w społeczeństwie miłości do Wilna lecz niepodobna jednocześnie zapominać o Litwie faktycznej niepodległej.

Sprawa rokowań handlowych między Niemcami, Anglją i in. państwami. "Rytas" /Nr.68.III.1933/: Obecnie odbywają się przygotowania do rokowań handlowych z Niemcami i Anglją. Zainteresowanie obudził również projekt Izby Handlowo-Przemysłowej w sprawie podpisania traktatów handlowych z in.państwami, jak Turcja, Grecja, Finlandja i t.d. Niedawno został przesłany na ręce rządu hiszpańskiego kontrmemorjał litewski w sprawie projektu traktatu handlowego.

Oczekuje się wkrótce w Kownie wizyty kilkunastu kupców fińskich, którzy chcą się zapoznać na miejscu z warunkami stosunków handlowych.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Dziesięciolecie "Lietukisa". "Echo" /Nr.80. III.1933/: W r.b. upływa 10 lat od chwili założenia "Lietukisa"/Centr. związek kooperatyw rolniczych Litwy/. W związku z tem ukazać się ma specjalne wydawnictwo poświęcone 10-leciu działalności "Lietukisa".

Projekt ustawy o bibljotece państwowej. "Echo" /Nr.80.III.1933/: Na porządek dzienny obrad Gabinetu Ministrów wpłynął projekt ustawy o bibljotece państwowej. W myśl projektu bibljoteka istniałaby w Kownie, zaś oddziały jej w miastach powiatowych i w gminach. Korzystanie z bibljoteki byłoby bezpłatne.

Sprawa ustawy o reorganizacji sądownictwa. "Lietuvos Žinios" /Nr.68.III.1933/: Gabinet Ministrów przyjął już ustawę o reorganizacji sądownictwa i przesłał ją do zatwierdzenia prezydentowi Państwa.-

Zapomogi dla bezrobotnych. "Darbininkas"/12. III.1933/: W tych dniach M-stwo Spraw Wewn. przeznaczyło na walkę z bezrobociem 150 tys.litów. Z sumy tej przypadło na Kowno 60 tys., na Szawle - 15 tys., na Poniewież 12 tys.litów i t.d.

Okólnik do urzędników odnośnie kupna licytowanych gospodarstw rolnych. "Musu Rytojus" /Nr.124.III.1933/: W tych dniach minister Rolnictwa wydał okólnik do urzędników Ministerstwa, zakazując skupowania z licytacyj sprzedawanego inwentarza rolnego. Na skupowanym za bezcen inwentarzu robią urzędnicy interes, odprzedając go z zyskiem. Okólnik grozi urzędnikom usuwaniem ze stanowisk za tego rodzaju praktykę.